

Marek Perliński
Wydział Fizyki

AI na sali sądowej - czy to możliwe?

Prawo to zbiór przepisów i norm prawnych regulujących stosunki między ludźmi w danej społeczności. Każdy zna je w pewnym stopniu i zdaje sobie sprawę, że większość rozpraw sądowych może trwać nawet wiele lat. Co by się stało, gdyby na salę sądową wprowadzić nowoczesne algorytmy lub nawet pójść dalej i zastosować sztuczną inteligencję (AI)? A co, jeśli powiem, że już teraz algorytmy i systemy wspomagające decyzje są wprowadzane do systemu sądownictwa? Jednym z takich narzędzi jest COMPAS (Correctional Offender Management Profiling for Alternative Sanctions), stosowany w USA. To narzędzie pomaga analizować prawdopodobieństwo recydywy u oskarżonych. Jest używane w procesie zarządzania sprawami i wspierania decyzji. Ale gdybyśmy poszli jeszcze dalej, jakie moglibyśmy osiągnąć korzyści?

W Polsce rozprawy sądowe mogą trwać od kilku miesięcy do kilku lat. Ze statystyk wynika, że w 2021 roku średni czas trwania postępowania przed sądem karnym pierwszej instancji wynosił około siedmiu miesięcy. Wynika z tego, że jedną z głównych zalet wprowadzenia AI do sądów byłoby skrócenie czasu trwania rozpraw. AI mogłoby również obniżyć koszty operacyjne sądów oraz kancelarii prawnych. Zmniejszenie kosztów oznaczałoby z kolei łatwiejszy dostęp do porad prawnych dla osób niezamożnych, co wpłynęłoby na większą dostępność sprawiedliwości.

Jedną z największych zalet AI jest jej potencjalna bezstronność. Ludzie, nawet przy najlepszych intencjach, nie mogą całkowicie wyzbyć się emocji i uprzedzeń. Są podatni na różne czynniki, które mogą zakłócać ich obiektywizm. Przykładem jest efekt halo – badania wykazały, że atrakcyjność fizyczna oskarżonego może wpływać na surowość kary, podobnie jak noszenie okularów, które często buduje wrażenie profesjonalizmu i wiarygodności. Sztuczna inteligencja, nieczuła na wygląd czy inne subiektywne czynniki, mogłaby podejmować decyzje wyłącznie na podstawie faktów, eliminując tym samym ludzkie uprzedzenia z procesu decyzyjnego.

Jednak zastosowanie AI w sądownictwie ma również swoje ograniczenia i wiąże się z poważnymi wyzwaniami. Przede wszystkim, algorytmy działają na podstawie danych, które nie zawsze są kompletne lub wolne od błędów. Sytuacje nietypowe, wymagające interpretacji kontekstu lub ludzkiej empatii, mogą stanowić poważny problem dla maszyn. Co więcej, algorytmy uczące się na danych historycznych mogą powielać błędy, które występowały w przeszłości, a nawet wzmacniać istniejące nierówności i uprzedzenia. W ten sposób decyzje AI mogą stać się niesprawiedliwe, co stoi w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawa. Kolejnym wyzwaniem jest moralny aspekt sprawiedliwości. Niektóre sprawy wymagają nie tylko analizy przepisów, ale także zrozumienia emocji i sytuacji obu stron konfliktu. AI, choć potężna, nie jest w stanie w pełni rozpoznać emocji ani ocenić subtelnych aspektów ludzkiego zachowania. Rodzi się również pytanie, czy dałoby się zaprogramować sztuczną inteligencję tak, aby rozumiała zasady wynikające z tradycji, religii czy lokalnych zwyczajów. Bez tego pełne zrozumienie kontekstu kulturowego może okazać się poza zasięgiem technologii.

Istnieje też ryzyko, że wprowadzenie AI do sądownictwa może prowadzić do dehumanizacji wymiaru sprawiedliwości. Procesy sądowe, choć oparte na przepisach, zawsze miały ludzki wymiar. Sędziowie i prawnicy wnosili do nich moralność, empatię i poczucie sprawiedliwości. Automatyzacja tych procesów mogłaby pozbawić sądownictwo tego osobistego charakteru, co w oczach wielu byłoby nie do zaakceptowania. Nie można również ignorować zagrożeń związanych z monopolizacją systemów AI. Istnieje ryzyko, że kluczowe algorytmy zostaną przejęte przez prywatne korporacje, które mogłyby wykorzystać je do realizacji własnych interesów. Taka sytuacja podważyłaby obiektywizm technologii i mogłaby prowadzić do nadużyć. Dodatkowo, wykorzystanie AI wiąże się z ryzykiem naruszenia prywatności, ponieważ dane osobowe mogłyby być wykorzystywane bez zgody użytkowników.

Mimo tych wyzwań istnieją sposoby na pogodzenie AI z wymiarem sprawiedliwości. Przede wszystkim, sztuczna inteligencja powinna być traktowana jako narzędzie wspierające, a nie decydujące. Ostateczne decyzje muszą nadal należeć do ludzi. Ważne jest również stworzenie międzynarodowych regulacji dotyczących wykorzystania AI w prawie. Standardy te mogłyby zapobiec nadużyciom i zapewnić transparentność w działaniu algorytmów. Edukacja odgrywa kluczową rolę w integracji AI z sądownictwem. Prawnicy i sędziowie powinni być szkoleni w zakresie technologii, aby rozumieli jej możliwości i ograniczenia. Dzięki temu będą w stanie efektywnie korzystać z nowych narzędzi, zachowując jednocześnie kontrolę nad procesem decyzyjnym.

Sztuczna inteligencja ma potencjał, aby zrewolucjonizować wymiar sprawiedliwości, czyniąc go bardziej efektywnym, dostępnym i bezstronnym. Jednak jej ograniczenia, takie jak brak empatii czy ryzyko uprzedzeń, pokazują, że AI nie może całkowicie zastąpić ludzkiego wymiaru sprawiedliwości. Przyszłość prawa wydaje się leżeć w harmonijnym połączeniu technologii i ludzkiego doświadczenia. Czy uda nam się znaleźć złoty środek? To pytanie pozostaje otwarte, a odpowiedź na nie będzie miała kluczowe znaczenie dla kształtu wymiaru sprawiedliwości w nadchodzących latach.